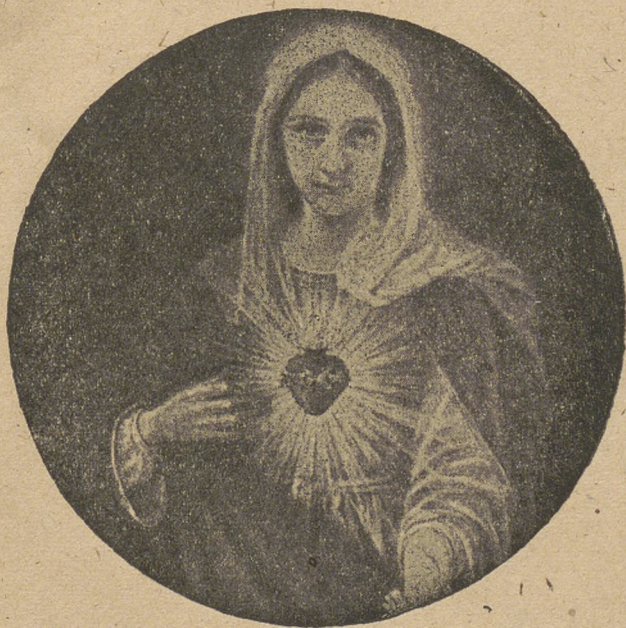


II. 536.250

*W Sereu Twym Matko
ratunku szukamy.*



*Niepokalane Seree Maryi
zbawi świat.*

Członkami drukarni »Polonia«, Jan Trybuła — Zakopane-Rynek, Tel. 12-52.

— M-14505. —

NJEDOKALANE
SERCE MARYJ
ZBAWI ŚWIAT

*„Ojciec dał Syna,
aby zbawił świat,
Syn daje Serce
Swojej Matki, aby
ocaliła świat“.*

*Nakładem Sióstr Karmelitanek Bosych.
Z a k o p a n e
1 9 4 6*



II. 536.250

REPERTORIUM

Za zezwoleniem Władzy Duchownej i Przełożonych Zakonnych

1997 60795

W roku 1917 Bóg, przez Matkę Najświętszą, ukazując się małym pastuszkom, w Fatimie, w Portugalii, wzywa ludzi do modlitwy i pokuty.

Pomimo całej grozy, niektórych słów Matki Najświętszej, zapowiadających straszne kary i wojnę, jest i nuta pełna nadziei. Najświętsza Panna obiecuje światu pokój, jeżeli ludzie zaczną czcić Jej Niepokalane Serce, odmawianiem Różańca i święceniem niedzieli oraz pierwszych sobót miesiąca.

Z chwilą, gdy nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi rozszerzy się po całej kuli ziemskiej i zatriumfuje, nastaną czasy spokojne i wszystko powróci do ładu i porządku.

Słowa te Matki Najświętszej dowodzą, że miłosierdzie Boże, litując się nad ludźmi, daje im ratunek, obdarzając ich Niepokalanym Sercem Matki Boga i ludzi.

Ponieważ Polska może uważać się za najbardziej dotkniętą zniszczeniem wojennym, ze wszystkich narodów **Serce Maryi jest dla Niej darem specjalnym.**

Zastanówmy się nad tym niesłychanym dobrodziejstwem, jakim Bóg w swojej dobroci niepojętej, ludzkość obdarza.

Czego najwięcej potrzeba obecnie światu, pogrążonemu w zmysłowości, w zamieszaniu pojęć i porządków dotychczasowych, zmateralizowanemu tak doszczętnie, że nikt i nic nie obroniło się przed tą zarazą moralną.

Potrzeba mu ducha, który zapanuje nad materią. Gdzież go znajdzie, jak nie w Najśłodszym Sercu Maryi, które jest, było i będzie najwyższą czystością.

Dlatego ma ono być nie tylko przedmiotem naszego nabożeństwa, ale przede wszystkim źródłem odrodzenia dla całego świata, zwłaszcza dla Polski.

Wszystko, czego serce i dusza dzisiejszego Polaka spragnione, znajdzie on w Najśłodszym Sercu Matki Najświętszej. Stamtąd spłyną na nas ożywcze źródła czystości ducha, to odrodzenie tak upragnione, a wprost nieosiągalne dla tych ciał bez ducha, jakim jest przeważnie, obecne pokolenie.

Dlatego chcemy zrozumieć, czym jest dla nas w chwili teraźniejszej ten dar nad darami i skarb nad skarbami, podany nam przez Boga, jako ostatni wysiłek Jego najmiłosierniejszej miłości dla świata.

Niepokalane Serce Maryi jest po Bogu najwyższą świętością i czystością, największym arcydziełem Trójcy Przenajświętszej. W Nim zostały złożone największe łaski i przywileje, jakie w ogóle stworzenie otrzymać może. A przy tem wyniesieniu, które stawia Maryję ponad ludzi, jest Matka Najświętsza jedną z nas.

Żyjąc na ziemi, była najzwyczajniejszą niewiastą i musiała walczyć ze sobą, czyli tak się umartwiała i czuwała nad poruszeniami swojego Serca, jak gdyby musiała się obawiać skutków grzechu pierworodnego. Rozumie więc Maryja w całej pełni wszystkie nasze ludzkie słabości i nędze. Któż więc może nam skuteczniej pomóc i odrodzić na duchu?

Czy rozumiemy wielkość daru, który otrzymujemy z dobroci Bożej?

Czy zastanawialiśmy się nad tym, jak jest On zastosowany do potrzeb obecnej chwili?

Czy wiemy, jak go mamy wykorzystać?

Czy zdajemy sobie sprawę z grozy naszego położenia duchowego? To ostatnie pytanie możnaby zwrócić nie tylko do Polski, lecz do całego świata.

Postaramy się odpowiedzieć kolejno na te pytania w niniejszej książce.

Czy rozumiemy wielkość daru, jaki otrzymujemy z dobroci Bożej?

Najdroższą istotą dla każdego człowieka jest matka.

Prawda ta została wielokrotnie potwierdzona przykładami, wziętymi z życia. Widziano nieraz ludzi, tak nisko upadłych, że już nie było dla nich żadnej świętości, ani niczego, co byłoby zdolnym wyrwać na nich jakikolwiek wpływ.

Jednakowoż widok matki, jakaś po niej pamiątka, lub samo jej wspomnienie wystarczało, aby tych ludzi, zeszlých już prawie do rzędu zwierząt, poruszyć i obudzić w nich uczucia najszlachetniejsze.

Z Ewangelii św. wiemy, jak Pan Jezus za życia czcił i miłował Swoją Matkę. Była Mu najdroższą istotą na ziemi.

A i teraz w niebie Maryja, Pośredniczka wszystkich łask, jest nam dowodem, że Jezus nie potrafi Swojej Matce niczego odmówić.

Czyż obdarzając nas Jej Sercem Niepokalanym, nie daje nam tym samym dowodu najpewniejszego Swojej ku nam miłości?

Obraziliśmy Boga grzechami, może najcięższymi i najliczniejszymi, jakie kiedykolwiek ziemia oglądała. Nie uznaliśmy się dotychczas winnymi tak, jak jesteśmy, raczej występowaaliśmy z buntem, z zarzutami i z pretensjami do Pana Boga, czym zasłużyliśmy sobie od dawna na odrzucenie i na karę. Tymczasem nasz najlepszy Ojciec Niebieski wstrzymuje Swoją sprawiedliwość, by spróbować ostatniego środka, jakim jest ten objaw Jego największej a zarazem najczulszej ku nam miłości.

Złość ludzka przebrała miarę. Bóg leczy ją przebraniem niejako miary w Swojej miłości i miłosierdziu ku nam. Daje nam to, co ma najlepszego, najświętszego, najdroższego: **Niepokalanane Serce Swojej Najświętszej Matki!** Zaprawdę Sam Bóg nie mógł się zdobyć na dar wspanialszy.

Niegdyś dał nam Ojciec Syna, by odkupił świat, a teraz Syn daje nam Matkę, by ocaliła świat. Bo Maryja jest przede wszystkim Matką Naszą o Sercu wybitnie matczynym, ta cecha jest na równi z Jego niepokalaną czystością.

Matka zaś, gdy chce krnąbrne dzieci doprowadzić do porządku, zabiera się do tego raczej miłością, aniżeli gniewem lub srogością. Pozyskując sobie zupełne ich zaufanie, doprowadza je powoli do uznania swojej winy, a wówczas pokuta i poprawa stają się potrzebą ich serca. Oby i nas doprowadziło do tego nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi.

Oby poruszyło drzemiące, na dzień każdej polskiej duszy, struny wdzięczności względem Boga za Jego dobroć, miłość, opiekę, teraz, zwłaszcza podczas wojny.

Oby nas pobudziło do odwdziężenia się czynem, który w obecnej chwili, nie będzie i nie może być niczem innym, jak pokutą, czyli zmianą życia i to w każdym stanie, bez wyjątku. Wszyscy potrzebujemy odrodzenia, gdyż gangrena zepsucia wcisnęła się wszędzie.

Umiejmy patrzeć i zrozumieć, że dla nas nigdzie i nikąd niema ani ratunku, ani pomocy. Nikt nam ręki nie poda, jedynie Bóg nam ją podaje. Czyż jej nie chwycimy? Czyż wo-

limy marnie zginąć, byle trudu i gwałtu sobie nie zadać? Czyż aż tak dalece brak nam ducha? Chyba mamy dość dowodów, że rozum ludzki bez Boga prowadzi na manowce upadku, pod każdym względem.

Wszelkie systemy i najlepsze organizacje nie ostoją się, jeżeli nie będą oparte na Bogu i Jego prawie. Może nam się wydaje, że już zapóźno zapobiec złu, że ono zbyt wiele się rozpanoszyło, wciskając się we wszystkie komórki życia społecznego, jak jad trucizny, któremu nic oprzeć się nie zdoła. Ludzkie sposoby i wymysły rzeczywiście, nic nam już pomóc nie zdołają, to pewne, ale pozostał Bóg ze Swoją Wszechmocą i Miłosierdziem.

Nie łatwo nam się dzisiaj do Niego zwrócić po dawnemu, samorzutnie, jak dzieci słabe i bezradne do Najlepszego Ojca. Wszak chcieliśmy się obejść bez Niego, wszak usunęliśmy Boga i Jego prawo z życia społecznego, rodzinnego i osobistego.

Podobały nam się najnowsze zasady, które z człowieka czynią rodzaj bóstwa i wprowadzają życie ludzkie na zupełnie inne tory, na których najwyższa kultura i cywilizacja święcą największe triumfy, bo nareszcie udało im się wyzwolić z więzów, krępujących swobodę człowieka na każdym kroku. Tymi więzami, które zamieniły życie ludzkie w nieznośną niewolę, były przykazania boskie i kościelne.

Spójrzmy w oczy prawdzie i zapytajmy się z całą szczerością: jakie są wyniki tej próby? Czy nie wykazała ona z przeźrliwym realizmem, że człowiek, pozostawiony sam sobie, nic nie potrafi? Mamy już chyba dosyć dowodów, przekonywujących nas, o konieczności z zawrócenia z obranej drogi. Próba zawiodła w całej pełni. Nie szukajmy już na ziemi środków zaradzenia złu, bo ich nie znajdziemy. Uznajmy z całą prawdą, a zarazem pokorą, że jedynie Bóg może nas wydobyć z tego położenia, po ludzku mówiąc, beznadziejnego.

Tymczasem Bóg nie tylko może, ale chce nam przyjść z pomocą. Czyż będziemy tak ślepi i ograniczeni, że tej pomocy nie przyjmiemy, że z niej nie skorzystamy, że ją odrzucimy? Jeżeli zdajemy sobie sprawę, co otrzymujemy, jak wielki dar jest nam przez Opatrzność Bożą ofiarowany nie tylko, że go nie zlekceważymy, ale obawiać się będziemy, by go nam Bóg nie odebrał. Dlatego zrobimy wszystko, co leży tylko w naszej mocy, by się uzdolnić do przyjęcia tego niesłychanego, niezmierzzonego i nieskończonego dobrodziejstwa Bożego.

Ono ma zaspokoić wszystkie pragnienia i łaknienia i głód naszych dusz za odrodzeniem, za pokojem, za ładem, za pewnym porządkiem społecznym. Niepokalane Serce Maryi ma nas tym wszystkim obdarzyć, gdyż w tym celu Bóg daje Je światu.

W nim, a raczej, Ono, lekarstwem na wszystkie nasze bóleczki; karnością, która wprowadza unormowanie stosunków społecznych, przez powrót do zdrowia moralnego każdej poszczególnej jednostki, zapewnieniem naszego szczęścia, przez świadectwo dobrego sumienia, tutaj i w wieczności. Jeżeli rozważymy wielkość dobra, jakie nam przynosi nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi, nie zawahamy się, ani na chwilę, by je przyjąć spełnieniem wszystkich warunków, żądanych przez Matkę Najświętszą w Fatimie.

Czy zastanawialiśmy się nad tem, jak ten dar jest zastosowany do potrzeb obecnej chwili?

Kult Niepokalanego Serca Maryi, to nie nabożeństwo jak każde inne, to coś głębszego, sięgającego dna duszy ludzkiej. Ono ma być źródłem odrodzenia. W jaki sposób? Jaka jest największa obecnie boleczka rodzaju ludzkiego? Aby móc odpowiedzieć na pierwsze pytanie, musimy najpierw dać odpowiedź na drugie.

Największą boleczką naszą obecną, która jest przeważnie źródłem wszystkich innych, to zmysłowość. Nie potrzeba wliczać jej objawów, aż zbyt dobrze je znamy, aż nadto dały się nam one we znaki. Ta zmysłowość dzisiejsza, odmienna od dawnej, bardziej wyrafinowana i usiłująca ukryć się, co prawda niezgrabnie, pod pozorami ujęcia czystości w ten sposób, że się w niczym nie widzi nieczystości, czyli nie nazywa się rzeczy po imieniu, stała się rodzajem trądu, zarazy, wciskającej się wszędzie, nie oszczędzającej nikogo.

Wskutek tego dusza dzisiejszego człowieka jak gdyby zstępiała, w dziedzinie skromności. Straciła jej poczucie i nie zna już granic w tym, co wypada lub nie wypada.

Musimy z bólem przyznać, że w tym wypadku kobieta odgrywa bardzo smutną rolę, przez hołdowanie nieszczej modzie, względem której jest jak niewolnica, w stosunku do królowej. Byłoby to śmiesznym, gdyby nie było niesłychanie bolesnym. Jakże smutnym jest fakt, iż na tyle milionów niewiast na całej kuli ziemskiej, nie znalazły się takie, któreby zaoponowały i postawiły sprzeciw wymaganiom mody, obrażającym skromność chrześcijańską.

Jakież ślepe posłuszeństwo dla wszelkich rozkazów tej władczyni, która wzięła nieomal wszystkie, z małymi wyjątkami, niewiasty, na całym świecie, pod berło swojego panowania. A przecież wiemy, jak się to odbywa, jaki dwór ta królowa posiada i kto do niego należy. Jakie to poniżające dla katoliczek, które na rozkaz, wydany stamtąd, zaprzędają duszę i ciało modzie i ubierają się wprost nieprzyzwoicie, li tylko dlatego, że taki rozkaz, rozporządzenie, nie licząc się pod tym względem z żadnym prawem, ani boskim, ani kościelnym.

Przez modę wciska się gangrena do rodziny i dzisiaj widzimy wszyscy, jak straszne spustoszenia tam wyrządziła. Spójrzmy dookoła, jak nieliczne są prawdziwe, w całym tego słowa znaczeniu, rodziny katolickie. Z tej boskiej instytucji, opartej na sakramencie, zrobiła się karykatura. Stamtąd płyną grzechy najbardziej poniżające, upadlające godność ludzką i które tak straszliwie Boga obrażają. One wystarczą, by ściągać na świat największe kary zagniewanej sprawiedliwości Boskiej i powstrzymać oraz tamować wszelkie usiłowania jednostek, by powrócić do tego co powinno być.

Tutaj musi nastąpić zmiana masowa. Jeżeli Polska ma zawrócić z drogi, po której idzie i wejść na inną prawdziwą, prowadzącą do Boga, do niewiast należy rozpocząć ten zwrot. Jak niegdyś Ewa w raju była powodem grzechu pierworodnego, tak druga Ewa, Matka Najświętsza sprowadziła na świat Odkupiciela. Dzisiaj rodzaj ludzki potrzebuje ocalenia, bo zalewa go potop zmysłowości, gorszy od pierwszego potopu, bo niosący ze sobą śmierć duszy oraz wszelkiemu życiu nadprzyrodzonemu. Ta, Która niegdyś przyniosła nam odkupienie, przychodzi teraz nas ratować. Pragnie zalać ziemię Swoją czystością niepokalaną. Obiecuje swoją pomoc szczególną tym wszystkim, którzy będą Ją czcić odmawianiem Różańca i rozpoczną inne życie, a za dawne będą pokutować. Niepokalane Serce Maryi przemieni ich serca tak, że łuski spadną z ich oczu, poznają w całej prawdzie, jak daleko odeszli od prawdy i jak bardzo ugryźli w tym błocie, które ich sprowadza do rzędu zwierząt.

Matka Najświętsza nie tylko oświeci, ale i wyzwoli biedne dusze z tych strasznych pęt i kajdan, dając im łaskę do powstania z grzechów i do poprawy. Pan Bóg w tym okazuje nam Swoje zmiłowanie, że Niepokalanemu Sercu Swojej Matki powierza dzisiejszy świat, tym samym pomoc Jej staje się wyjątkowo skuteczna, jako wypływająca z pewnego Boskiego posłannictwa

Czy wiemy jak mamy ten dar wykorzystać ?

Pierwszym warunkiem jest uznać jego potrzebę, a tym samym swoją winę. Im bardziej będziemy o niej przekonani, im głębiej czuć się będziemy winni, z tym większym pragnieniem i błaganiem wyciągać będziemy ręce do Boga o ratunek i tym więcej cenić go będziemy. Człowiek zaś, przekonany o potrzebie jakiejś rzeczy, gotów jest wszystko poświęcić, byle ją otrzymać.

Modlitwą, pokutą i odmianą życia wykorzystamy ten dar tym pełniej, im lepiej zrozumiemy konieczność wypełnienia tych warunków. Cóż jest to, co będziemy musieli poświęcić wobec bezcennej wartości tego, co zyskamy. Trzeba nam się będzie wyrzec tego, co dogadza naszemu ciału i zmysłowości, zacząć myśleć innemi kategoriami, zwrócić się do Boga przez wstawiennictwo Matki Najświętszej z pokorą skruszonego winowajcy, który w poczuciu swojej słabości i bezsilności zwraca się jak słabe, bezradne dziecko o pomoc i ratunek do Najlepszego Ojca. Tu usposobienie potrzebne koniecznie, by wejść na drogę pokuty i odmiany życia.

Usiłujmy zrobić tylko pierwszy krok w tym kierunku, a zobaczymy, jak Niepokalane Serce Maryi pospieszy nam z pomocą. Nadto zabierzmy się do modlitwy a zwłaszcza do odmawiania Różańca, który swoimi tajemnicami oddaje specjalną część Niepokalanemu Sercu Matki Bożej.

Najważniejsze są rodziny. One muszą stanąć na podłożu czysto katolickim. W iluż wypadkach usłyszałoby się, że u nas nie da się to zrobić. Dołóżmy starań, by uczynić wszystko możliwe w tym kierunku. Poddajmy tę sprawę pod sąd kapłana i nie cofnijmy się przed żadną ofiarą, byle tylko sumienie uporządkować tak, by było w zgodzie z Bogiem.

Niewiasty muszą tutaj rozpocząć. Zapoczątkowały zło, niech je teraz pierwsze naprawiają, zmianą strojów, wprowadzeniem życia całego ogniska rodzinnego na drogę przykazań boskich. Mają one w tych usiłowaniach zapewnioną pomoc Matki Najświętszej, która tylko wyczekuje i wprost śledzi, czy w sercu której z matek lub żon nie dostrzeże jakiej iskierki pragnienia poprawy, by ją rozdmuchać w płomień, który, płonąc w duszy, wprowadzi ją na inne tory, aż doprowadzi do Boga i Jego praw.

W takim wypadku matka rodziny ma nie tylko siebie, ale męża i dzieci na sumieniu. Wszyscy zaś idą drogą szeroką, wiodącą wprost na potępienie. Może niejednokrotnie straszne wyrzuty sumienia okropnie męczyły w tym położeniu bez wyjścia i beznadziejność zakradała się do duszy, nie dając ani chwili spokoju. Wiedźmy, że teraz wobec nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi, nie może być mowy o żadnej rozpaczliwej sytuacji. Może ona się nam taką, po ludzku, wydawać, ale spróbujmy tylko uciekać się do Najśłodszego Serca Matki Najświętszej. Ono potrafi nas wyprowadzić z najtrudniejszych stosunków i warunków, ale trzeba zaufać Jej Matczynemu Sercu i czynem okazać dobrą wolę. Niechże więc chwałą dzisiejszej Polki będzie zwrócić się do Niepokalanego Serca Maryi przez modlitwę, pokutę, post i odmianę życia, a tym samym dać początek odrodzenia w narodzie, tak, jak dawniej była pierwszą, która szła i prowadziła na manowce. Nie należy się z tym ociągać, bo szkoda każdej chwili czasu.

Dopóki się nic nie wiedziało, było się wytłumaczonym, lecz teraz, nic już nas nie uniewinni, dlatego nie odkładajmy naszego nawrócenia, lecz idąc za światem Bożym, ukazującym nam w całej prawdzie, jak jest, a jak powinno być, zabierajmy się do uporządkowania naszych sumień i rodzin. Niech ogarnia nas święta ambicja, by uprzedzić drugich, nie wahajmy się już więc i nie czekajmy ani chwili.

Cóż wartym byłoby w oczach Boga poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Maryi całego narodu, jeżeli mu towarzyszyć nie będzie odmiana obyczajów? Zakrawałoby to na rodzaj komedii, której musielibyśmy się wstydzić. Do tego dopuścić nie możemy.

Czy zdajemy sobie sprawę z grozy naszego położenia duchowego?

Chyba nie, bo inaczej myślelibyśmy o konieczności poprawy i nawrotu do Boga. Tymczasem nas zajmują wszystkie możliwe problemy, które nam się wydają najważniejsze, tego zaś najpoważniejszego, bo sięgającego, poza doczesność, wieczność, obawiamy się nie tylko tknąć, lecz nawet nad nim się zastanowić. Zresztą zajęcie się nim jest połączone z tylu niewygodami, i kłopotami, ciężkimi wymaganiami, że lepiej z tą dziedziną nie zaczynać, niech leży odłogiem. Czasem przyjdzie na myśl, że gdy pozalutujemy inne kwestje, o wiele ważniejsze,

weźmiemy się w końcu i do tej, która jako duchowa, powinna nam najwięcej na sercu leżeć. Co za przerażające zaślepienie! Spójrzmy na siebie i na wszystkich ludzi w obliczu wieczności. Przecież świat ginie i leci w przepaść. Jeszcze trochę, a Pan Bóg zeszele najstraszniejsze kary, jakich jeszcze ziemia nie oglądała, zastosowanie do wielkości występków i obrazy Boskiej. Sprawiedliwości Bożej musi się stać zadość.

Już rękę Bóg niejako wyciągnął, aby karać. Na prośbę Matki Najświętszej wstrzymał ją na chwilę i zamiast karą, obdarza nas największym dobrodziejstwem, najwyższym wysiłkiem Swojej miłości i miłosierdzia: jest nim Niepokalane Serce Maryi, dane światu, by go ocalić. Rozumiejmy grozę naszego położenia. Tutaj niema chwili do stracenia, trzeba wykorzystać zmiłowanie Pańskie nad nami. Potem może być za późno.

Więc nie wolno nam odkładać na później sprawy tak wielkiej wagi, nie cierpiącej zwłoki. Chyba nikt nie chciałby wziąć na siebie odpowiedzialności za straszliwe skutki, które takie opóźnienie mogłoby za sobą pociągnąć.

Patrzmy na Portugalie, położenie jej duchowe nie było tak groźne jak nasze, ale wzięła sobie do serca polecenia, dane przez Matkę Najświętszą pastuszkom z Fatimy i chyba tego nie pożałowała.

Dzisiaj jest to chyba jedyny naród na całym świecie, który nie przechodzi kryzysu przełomowego. Podczas całej wojny cieszył się niczem nie zamąconym pokojem. Tam Bóg nie miał za co karać. Cały ustrój państwowy jest oparty na Jego prawie. Obecnie Portugalia jest jedynym na świecie państwem rdzennie katolickim. A przecież, gdy Matka Najświętsza ukazała się dzieciom w Fatimie, rządy były tam zupełnie odmienne. Na jaki wysiłek moralny musiał się zdobyć cały naród i każda jednostka, by dojść do tak całkowitej przemiany.

Pamiętajmy, że im groźniejsze nasze położenie moralne, im bardziej, po ludzku mówiąc, beznadziejne, tym większą wzbudzamy u Boga litość, pomimo słusznego zagniewania. I jeżeli tylko zobaczy u nas odrobinę dobrej woli, zaleje nas strumieniami Swojego Miłosierdzia. Spróbujmy, a przekonamy się o prawdziwości tych słów.

Niczem były fale wód potopu, którym Bóg ukarał, swego czasu, ludzkość, wobec potoku zła, które wylało się teraz na świat cały. Oprócz zmysłowości, opanowała dzisiejszego człowieka przeraźliwa pycha, a jednym z jej objawów najogólniejszych to samowystarczalność, wobec której Bóg staje się lu-



dziom zupełnie niepotrzebny, dadzą sobie bez Niego radę i jeszcze lepiej od Niego światem pokierują.

Tym duchem owiane jest nepogaństwo. Najpierw doprowadza człowieka do zezwierzęcenia, a potem czyni z niego bóstwo; przypisując jego rozumowi i zdolnościom wszystko, co jest w nas darem Bożym. Dopóki nie uznamy naszej nieudolności i zależności od Boga, On nam nie może przyjść z pomocą i łaska Jego nie ma do nas dostępu.

Przyglądnijmy się, teraz jak wygląda umysł opanowany przez pychę. We wszystkim uważa się za wyrocznię, nikt mu nie dorówna w jasności i głębokości poglądów, nikt też go nie przekona, że się w czemś myli lub nie ma słuszności. Nieomyślnie jest jego zdanie zawsze i wszędzie. Robi ze siebie nadczłowieka, bóstwo, otaczając się nimbem wyższości od otoczenia. Jeżeli spojrzymy na tego człowieka w świetle wiary, jedno mamy tylko określenie na jego postępowanie: „Ach jaki on śmieszny, jak niedorzeczny, jak niemądry”. Lecz on sam tego nie widzi, bo pycha zaślepia. Jak biedny taki człowiek. On jest najbiedniejszy, chociażby posiadał wszystkie bogactwa ziemi, gdyż jest pozostawiony sam sobie i nawet gdyby Bóg chciał mu okazać Swoje miłosierdzie, jego nastawianie nie dopuszcza pomocy łaski, którą Pan tylko pokornym daje.

Łatwiej poprawić się ze zmysłowości, aniżeli z pychy, zwłaszcza, gdy tą ostatnią jest zarażony umysł człowieka. Pycha rozumu to dzisiaj choroba powszechna, która się wcisnęła wszędzie. Nie są od niej wolni: ani starzec, ani dziecko, ani dusza zakonna, ani kapłańska, nie mówiąc już o umysłach intelektualnych i kulturalnych, u których nauka staje się zwykłym pokarmem dla pychy. Zabija ona lub nie dopuszcza rozwinać się duchowi dziecięcej wiary, który jest koniecznym warunkiem zbliżenia duszy do Boga.

Trudno rozstrzygnąć, który nieprzyjaciel groźniejszy: pycha czy zmysłowość. Obecnie dopełniają się wzajemnie, by Boga całkiem wyrzucić z duszy każdego nowoczesnego, ochrzczonego poganina. Co za strasna zniewaga dla Stwórcy, wprowadzonego przez chrzest św. do świątyni serca Swojego stworzenia, być przezeń wypędzonym, prześladowanym i niejako męczonym na każdym kroku z zacieklą nienawiścią. To się odbywa w milionach i milionach dusz ludzkich. Wyznawcy Chrystusa, Jego przyjaciele, należą do wyjątków.

Gdy sobie to uprzytomnimy, możemy się tylko dziwić, że świat jeszcze istnieje, że nie został zgładzony przez sprawiedli-

wość Boską. Tym więcej powinniśmy wielbić nieskończoną miłość i miłosierdzie Boga, który jest zawsze skłonniejszy do litości aniżeli do gniewu.

Jeżeli Pan dopuścił tyle cierpień męczeńskich na nasz naród, uczynił to nie, aby nas zniszczyć, lecz aby pogłębić naszą wiarę w Jego dobroć. On jest zawsze Naszym Najlepszym Miłującym Ojcem, który tylko czeka na chwilę, kiedy Mu pozwolimy obdarzyć nas łaskami i dobrodziejstwami wszelakiego rodzaju, ogólnymi i osobistymi.

Wiemy już, że pycha i zmysłowość nie dopuszczają do nas, ani Boga, ani Jego łask. Wiążemy Mu, pod tym względem, ręce i chociaż Wszechmocny, nie może ich Sam bez nas, rozwiązać, bo nie chce gwałcić naszej wolnej woli.

Jeszcze raz wejźmy w siebie, spójrzmy tym prawdom w oczy i uznajmy naszą bezgraniczną niekonsekwencję, w obliczu wieczności. Jeżeli w nią wierzymy to równocześnie wiemy, że jest ona celem, do którego dążymy tą ziemską pielgrzymką. przygotowującą nas do życia prawdziwego.

Cóż powiedzielibyśmy o podróżnym, jadącym w przeciwną wręcz stronę od miejscowości, do której się udaje? Nazwalibyśmy go niespełna rozumu, szaleńcem, który sam nie wie, co chce. Dzisiejszy świat pełen takich szaleńców, którzy sami nie wiedzą, co chcą. Pomieszenie zmysłów jest chorobą niesłychanie trudną do wyleczenia, prawie nieuleczalną, to samo jest z podobną chorobą duszy. Na nią jedynie u Boga należy szukać lekarstwa.

Ponieważ cały nasz naród obecnie na nią choruje, niech nie szuka powrotu do zdrowia nigdzieindziej, jak tylko u Boga. Ale musi się zwrócić cały ze skrucą serdeczną i ufnością dziecka, które się wszystkiego od Niego spodziewa, dlatego ucieka się do modlitwy i pokuty.

Któż więc może nam skuteczniej pomóc i odrodzić na duchu.?

Przypatrzwszy się tym głównym bolączkom, a raczej ranom, obecnego świata, które są źródłem wszystkiego, nie tylko zła, ale bied, nędzy, nieszczęść ludzkości, musimy z całym naciskiem wskazać, że jedynym ratunkiem naszym i lekarstwem na te wszystkie choroby, jest **Niepokalane Serce Maryi.**

To serce Najśłodsze pragnie zalać naszą biedną ziemię, tę dolinę łez, płaczu i boleści, miłosierdziem i miłością. Ono jest przepelnione najczulszą dla nas matczyną tkliwością i czułością. Maryja spogląda na nas z bólem matki, która niczego nie zaniedba, przed niczym się nie cofnie, byle dzieciom Swoim ukochanym przyjść z pomocą.

Wierzmy w to, że jesteśmy Jej narodem wybranym, przez Nią szczególnie ukochanym. Wszystkich Polaków chce Maryja do Swojego Najśłodszego Serca przyciągać, rany ich zagoić, choroby uleczyć, bóle i cierpienia osłodzić. Lecz przedewszystkim Maryja przynosi nam odrodzenie, a więc wolność ducha. Chce nas wyzwolnić z tych wszystkich pęt i kajdan, które nas na uwiezi trzymają i nie pozwalają wlecieć wyżej i spełnić posłannictwa dziejowego, do którego jesteśmy przeznaczeni i wybrani.

Zdaje się, że Maryja, w stosunku do nas, jak gdyby na chwilę złożyła koronę, którą nasz naród na skronie Jej włożył, by stając się jedynie nam matką, móc się jeszcze więcej zbliżyć do Swoich dzieci. Każdego z nas pragnie wziąć w Swoje objęcia, a omywszy i oczyściwszy z wszelkiego grzechu i brudu, oddać Swojemu Synowi, jako prawdziwe i wierne dziecko Kościoła św.

Na tym polega zadanie Matki Najświętszej w stosunku do nas, na czasy dzisiejsze. Sam Bóg powierzył je Maryi, a Ona pragnie je spełnić z całą miłością Swojego Matczynego Serca, które żywiej bije, gdy się zwraca do naszego narodu. Czyż wobec tego wszystkiego możemy się jeszcze wahać lub cokolwiek obawiać?

Uciekaliśmy się dotychczas do ludzkich środków, by ratować Ojczyznę miłą, a one okazały się niewystarczające. Podnieśmy więc wzrok w górę. Pomoc, jaką stamtąd otrzymamy jest oparta na Wszechmocy Bożej, więc zawieść nie może.

Najważniejsze, że Bóg chce nam jej przez Maryję udzielić a ona czeka tylko, byśmy się do Niej zwrócili, aby nas wybawić, ocalić i wolnością prawdziwą, bo ducha, obdarzyć. Ofiarujmy Jej Niepokalanemu Sercu nasze rodziny, obierzmy Ją Strażniczką naszych ognisk domowych. Niech każdy Polak i Polka odda się pod opiekę szczególną tej najlepszej i najczulszej z matek, a przekonamy się jak niesłychanie prędko zaświta Polsce naszej ukochanej. JUTRZENKA ODRODZENIA.

O poświęceniu Rodzin Niepokalanemu Sercu Maryi.

W Fatimie, Matka Boża z bólem wspominała o rodzinach, że odeszły tak bardzo od tego, czym powinny być (a wiemy o tem aż nadto dobrze), że grzechy popełniane przez rodziny najczęściej bolą i ranią Serce Boże. Jeżeli więc pragniemy odrodzenia, od rodzin musi się ono rozpocząć. Dlatego one przede wszystkim powinny się ofiarować Niepokalanemu Sercu Maryi, by pod okiem i opieką Matki Najświętszej przerobić się i ukształtować swoje życie na modłę nazaretańskiego.

Ognisko domowe, którego Królową, Panią i Matką będzie Maryja, nie poprzestanie na słowach tylko ofiarowania, ale w życiu zmieni się w krótkim czasie i wejdzie na tory prawdziwie chrześcijańskie i katolickie. Obecność Maryi nie znieśie żadnego śladu pogaństwa, ani w założeniu rodziny, ani w jej obyczajach.

Wszyscy jej członkowie, począwszy od głowy czyli ojca, a skończywszy na dzieciach, muszą być świadomi konieczności zmiany życia, zachowania się i obcowania wzajemnego. W tych wszystkich wypadkach objawia się spoganiecie nowoczesne w najwyższym stopniu.

Podstawą jego brak szacunku między ojcem a matką, a zwłaszcza między dziećmi a rodzicami. Nastąpił tutaj dziwny, wprost niepojęty, bo iście koleżeński stosunek, że syn lub córka odzywają się po imieniu do ojca i matki. Jakże nie na miejscu taka poufałość, jak bardzo obniżająca godność i powagę rodzicielską. Czyż w takich warunkach i wobec takiego ustosunkowania się może być mowa o jakimkolwiek wychowaniu? Nic więc dziwnego, że najczęściej porządek jest przewrócony i dzieci zabierają się do naprawy postępowania rodziców, a ci nie mają głosu w urabianiu charakteru u swoich własnych dzieci.

Inny porządek został ustanowiony przez Boga. Sam Syn Boży jest najwyższym i niedoścignionym wzorem jaki powinien być stosunek dzieci do rodziców. Rodziny nie będą chrześcijańskie i katolickie, w całym tego słowa znaczeniu, dopóki nie ułożą życia na modłę Nazaretu. Nie wystarczy samo odmówienie aktu, trzeba żyć duchem ofiarowania czyli nazaretańskim. Prośmy Matkę Najświętszą o opiekę specjalną i o zaprowadzenie porządku, jaki panował na łonie Przenajsw. Rodziny.

Zwracamy się do wszystkich rodzin, bez wyjątku, jak Polska długa i szeroka z gorącym wezwaniem, by się poświęciły Niepokalanemu Sercu Maryi. Niech w tym wielkim dziele odrodzenia naszej Ojczyźnie nie zabraknie ani jednego ogniska domowego.

Matka Najświętsza pragnie każdy dom polski zamienić na Nazaret i otoczyć go płaszczem Swojej opieki matczynej. Nie bądźmy głusi na wołanie Jej Serca Najświętszego, ale, niech znajdzie u nas, w naszych duszach, oddźwięk zrozumienia i powolności.

Młodzież i dzieci, to cząstka szczególnie droga Najśłodszemu Sercu Maryi i przez Nią umiłowana. O ofiarowanie Jej tych serc niewinnych przede wszystkim się upomina. One są bardziej podatne na Jej matczyne wpływy, na przyjęcie odrodzenia, płynącego z Jej Niepokalanego Serca, od dusz, które dopiero przez pokutę mogą wejść na drogi czystości.

Maryja strzec będzie tych niewinnych serc, które się Jej oddadzą i pod płaszczem Jej czulej opieki, przejdą one bezpiecznie przez to życie ziemskie, wśród największych nawet niebezpieczeństw. Dlatego młodzież i dzieci mają się poświęcić Niepokalanemu Sercu Maryi osobnymi aktami ofiarowania, zaraz po odmówieniu ofiarowania przez rodziców. Jakże byłoby wskazanem, aby oprócz tego poświęciły się Najśłodszemu Sercu Maryi szkoły, internaty, sierocińce, a nawet przedszkola.

Z obawy przed chorobami zakaźnymi szczepi się największe maleństwa. Czyż nie byłoby wskazanym uczynić to samo, gdy chodzi o ich dusze? Niemowlęta, które nie umieją jeszcze mówić, niech się ofiarują ustami swoich matek. Maryi potrzeba czystych i niewinnych serc, by je zalewać Swoją czystością i w ten sposób uczynić z nich przybytki Przenajśw. Trójcy. Oby ich się jak najwięcej na naszej polskiej ziemi znalazło! W tym celu wyszukujmy i dostarczajmy Maryi serc niewinnych dzieci nadających się na mieszkanie dla Boga samego.

Matka Najświętsza, ukazując się pastuszkom w Fatimie powiedziała, że dopiero, gdy Jej Niepokalane Serce zatriumfuje nastanie pokój trwały na świecie. Stąd możemy wnioskować, że kult Niepokalanego Serca Maryi to nie zwyczajne nabożeństwo, polegające na odmówieniu aktu ofiarowania oraz rozmaitych modlitw.

Dla ułatwienia podajemy porządek, jaki powinien być zachowany przy ofiarowaniu się rodzin. W dniu obranym na tę uroczystość wszyscy członkowie przystąpią do Komunii św.

Obraz Niepokalanego Serca Maryi należy umieścić na pierwszym miejscu, najbardziej zaszczytnym w domu, wśród kwiatów i światła. O ile możliwe jak najpiękniej przystroić. Jeżeli w rodzinie odbyła się już dawniej Intronizacja, obraz Najśłodszego Serca Jezusowego, gdyż Maryja ma zaprowadzić dusze, które się Jej Niepokalanemu Sercu poświęcają do tem pełniejszego oddania się Chrystusowi Królowi.

Najpierw kapłan, zaproszony na tę uroczystość, poświęca obraz w obecności całej zebranej rodziny.

V. Adjutòrium nostrum in nòmine Dòmini.

R. Qui fecit caelum et terram.

V. Dòminus vobiscum.

R. Et cum spìritu tuo.

OREMUS.

Omnipotens sempiternè Deus, qui Sanctòrum tuòrum imàgines (sive effigies) sculpi, aut pingi non reprobas, ut quòties illas óculis còrporis intuemur, tòties eòrum actus et sanctitatem ad imitandum memòriæ oculis meditèmur: hanc, quaesumus, imàginem (seu sculpturam) in honòrem te memòriam beatissimæ Virginis Mariæ, matris Dòmini nostri Jesu Christi adaptatam, benedicere, et sanctificàre dignèris: et praesta; ut quicùmq; coram illa beatissimam Virginem suppliciter còlere et honoràre studuerit, illius mèritis et obtèntu a te gràtiam in praesenti, et aetèrnâ glóriam obtineat in fùtùrum. Per Christum Dòminum nostrum.

R. Amen.

Et aspergatur aqua benedicta.

Odmawia się wspólnie cząstkę Różańca i Litanie do Matki Najśw. Następnie rodzice odczytują niżej podany akt ofiarowania:

Do stóp Twoich, o Maryjo, Matko Ukochana, przychodzi dzisiaj cała nasza rodzina, aby poświęcić się nieodwołalnie Twojemu Niepokalanemu Sercu.

Oddajemy Ci nasze dusze, serca i ciała.

Uczyń z nich przybytki Trójcy Przenajśw., oczyść je z wszelkiego brudu, z wszelkiej zmysłowości, z wszelkiego grzechu, aby się mogły stać mieszkaniem Boga Samego, gdyż na to zostaliśmy stworzeni i ochrzczeni.

Usuń z naszych dusz i serc wszystko, co się nie podoba Bogu, co razi Jego ojcowskie, pełne świętości oko.

„Naucz nas cnót nazaretańskich czyli wzajemnej miłości i poszanowania, oraz cichości, wiernego spełniania obowiązków stanu i poddawania się woli Bożej w krzyżach i przeciwnościach.

Przemień nasz dom w prawdziwy Nazaret, w którym Ty, o Maryjo, będziesz nam Panią, Mistrzynią i Matką Najlepszą.

Z Twojego Serca Niepokalanego, z tej przystani najwyższej świętości, chcemy czerpać odrodzenie dla naszych dusz, czystość dla naszych serc oraz wszystkie cnoty, miłe Tobie i Jezusowi.

Bądź nam, o Maryjo, Przewodniczką na drodze do nieba, prowadź nas do Serca Twojego Boskiego Syna, strzeż nas przed zarazą zepsucia dzisiejszego świata i przed zatrutym tchnieniem jego zmysłowości i pychy.

Pod płaszczem Twojej matczynej opieki pragniemy przebyć tę pielgrzymkę życiową, nie zbaczając z drogi przykazań boskich i kościelnych.

Wierzmy, że Twoje Najśłodsze Serce będzie nam światłem w ciemnościach, siłą w przeciwnościach oraz jedyną pomocą i ratunkiem w dążeniu do nieba.

Obieramy Cię dzisiaj, o Matko Najświętsza, uroczystie, Panią naszej rodziny i naszego domu, oddalaj od nas wszelką nieczystość duszy i ciała i spraw, byśmy coraz bardziej żyli czystością Twojego Niepokalanego Serca. Amen”.

Po rodzicach odmawiają akt ofiarowania starsze dzieci:

O Matko nasza, Pani i Królowo! Oto my, młodzień, przychodzimy do stóp Twoich, aby oddać się i poświęcić Twojemu Niepokalanemu Sercu na wieki.

Przyjmij nasze serca, dusze i ciała i uczyn z nich żywe przybytki, miłe Twojemu Boskiemu Synowi Jezusowi.

Zasadź w nich lilie czystości, uproś nam zrozumienie i umiłowanie tej cnoty, tak obecnie zapoznanej.

My chcemy stworzyć Polskę, odrodzoną na duchu, taką, która byłaby nie tylko z imienia, ale naprawdę, Twoim Królestwem.

To się zaś stanie, o ile każda jednostka będzie przestrzegała praw moralności i czystości obyczajów.

Niepokalane Serce Maryi ratuj nas i weź nas w Swoją opiekę. Amen”.

Po nich odmawiają ofiarowanie najmłodsze dzieci.

„Tobie, Matko Najświętsza, Twemu Sercu Niepokalanemu oddajemy się na własność szczególną, my dzieci Twoje najmniejsze.

Ofiarujemy Ci nasze dusze, serca, ciała, strzeż je i broń przed wszelkim złem, czyhającym na nas ze wszystkich stron.

My chcemy je zachować dla Ciebie, Matko Nasza Niebieska, wolne od grzechu, wolne od zwały, wolne od tego wszystkiego, co się nie podoba Twojemu Boskiemu Synowi. Ale bez Twojej pomocy i opieki nic nie potrafimy.

Dlatego uciekamy się do Twego Serca Niepokalanego, w Nim się chronimy, w tej przystani największej i najdoskonalszej czystości, jaka kiedykolwiek była na ziemi.

Zachowaj nam, o Matko Najświętsza, czystość na chrzcie św. otrzymaną, byśmy się mogli dostać do nieba, gdzie z Bogiem Ojcem, z Synem i Duchem św. królujesz na wieki. Amen.

Na zakończenie wszyscy odśpiewają pieśń:

(na nutę: „Królowej swej“ hymn sodalicyjny).

*Do Serca Twęgo dzisiaj Matko Boga
Two dzieci spieszą, by poświęcić się.
Tyś im na wieki, ponad wszystko, droga.
Przyjm ich ofiary, nie odrzucaj je.*

*Two Serce czcic - dla Niego żyć.
Maryjo, Matko, Królową bądź nam.
O króluj nam i wiedz nas tam,
I wiedz nas tam, do Serca Syna Twego.*

*My chcemy gniew srogi przebłagać Boga
Za winy wielkie niech przebaczy Pan.
Przez Ciebie, o Maryjo, Matko Droga,
Serc naszych niesiem Mu skruszonych dań.
Two Serce czcic i t. d.*

*W Sercu Twym, Matko, ratunku szukamy,
O usłysz, Maryjo, nasz błagania głos.
Wszak w Tobie Matkę i królowę mamy,
Ty nie opuścisz, o Maryjo, nas.
Two Serce czcic i t. d.*

Albo: „Idźmy tulmy się jak dziatki” . . .

Akt odnowienia ofiarowania się rodziny Niepokalanemu Sercu Maryi, który wskazanym jest odmawiać w każdą pierwszą sobotę miesiąca:

Twojemu Niepokalanemu Sercu odnawia dzisiaj rodzina nasza swoje ofiarowanie, o Maryjo, Matko Nasza i Królowo.

Zapanuj Twoją czystością, nieskalaną żadną zmałą grzechu pierwородnego, w naszym umyśle, sercu, pamięci i woli.

Niech w rodzinie naszej i domu zakwitną czyste obyczaje cnoty, praktykowane w Nazarecie. Niech każdy z nas zamieszka w Twoim Niepokalanym Sercu aby stamtąd czerpać odrodzenie dla duszy i ciała, żyć Jego niewinnością i zwyciężyć wszelką nieczystość, wciskającą się dzisiaj tak gwałtownie w naszą dusze i ogniska domowe. Amen.

K O N I E C .



Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001027304660

12.11.44